

Niesławny bohater kilku naszych wpisów nie schodzi z pierwszych stron gazet. Katowicka „[Gazeta Wyborcza](#)” – łagodnym piórem red. **Przemysława Jedleckiego** – opisała w piątkowym wydaniu złą atmosferę w [Pałacu Młodzieży](#), podając przykłady „niestandardowych” zachowań dyrektora tej samorządowej placówki budzących od jakiegoś czasu uzasadnione wątpliwości i sprzeciw znacznej części pracowników, rodziców i opinii społecznej.

Na nadzorujących dyrektorskie poczynania urzędnikach [wydziału edukacji i sportu Urzędu Miasta](#) kolejne skargi i fala nasilającej się krytyki nie robiły dotychczas większego wrażenia. Niewzruszeni wiceprezydent **Waldemar Bojarun**, naczelnik **Sławomir Witek** i jego zastępczyni, **Grażyna Burek**, dowiedli – zresztą nie po raz pierwszy – że kompletnie nie radzą sobie w podobnych sytuacjach. Tak bardzo „kompletnie”, że liderce nowo powstałego [Związku Zawodowego Pracowników Pałacu Młodzieży](#) złożyli propozycję... zatrudnienia w innej placówce.

Tymczasem do [śląskiego kuratora oświaty Urszuli Bauer](#) wpłynął 5 lutego br. wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego w związku ze skandalicznym zdarzeniem naruszającym prawa i dobro dziecka, do którego doszło w [Pałacu](#) 19 października ubiegłego roku. O całym incydencie zawiadomiony został również [rzecznik praw dziecka Mikołaj Pawlak](#), a wcześniej naczelnik [wydziału edukacji i sportu UM](#).

[Pałac Młodzieży im. prof. Aleksandra Kamińskiego](#) przez kilkadziesiąt lat budował swoją pozycję, prestiż i zaufanie. Wszystko to pryska teraz na naszych oczach jak bańka mydlana za sprawą jednego człowieka, który zupełnie nie nadaje się do zarządzania samorządową placówką. Problem tylko w tym, że żaden z jego przełożonych nie ma odwagi mu tego powiedzieć...